



RADOSŁAW KANACH



PODSUMOWANIE MECZY - WYWIAD Z R. KANACHEM - WYWIAD Z M. MAŁKOWSKIM - RAPORT KARTKOWY - SĄCZERSI PO GODZINACH

SANDECJA



SMIAK
GÓRALSKIEJ
TRADYCJI



www.szubryt.pl

Kibicujmy Naszym

**UWALNIAMY,
PRZESTRZEŃ**



UCHYLNO-OBROTOWE OKNO DACHOWE **FPP-V preSelect**

Otwierając uchylnie **okno FPP-V preSelect** zyskujesz więcej przestrzeni na poddaszu, komfort podejścia do okna oraz nieograniczony widok na zewnątrz.

Okno FPP-V preSelect to także:

- wysoka trwałość i funkcjonalność - opatentowany system okuć, oddzielający funkcję uchylną od obrotowej, umożliwia realizację wybranego sposobu otwierania,
- podwyższone bezpieczeństwo - innowacyjny system **topSafe** znacznie podnosi bezpieczeństwo użytkowe i antywłamaniowe okna,
- zdrowy mikroklimat na poddaszu - automatyczny nawiewnik **V40P** dostarcza optymalną ilość świeżego powietrza i chroni przed wychłodzeniem wnętrza.

FAKRO
www.fakro.pl

PODZIĘKOWANIA DLA RODZINY ŚP. RED. DANIELA WEIMERA

Dziękujemy rodzinie śp. red. Daniela Weimera za przekazanie blisko 15 tysięcy artykułów o sądeckim sporcie. Znaczna część tych materiałów dotyczy historii naszego klubu.

To kolejna inicjatywa mająca na celu utrwalenie historii Sandecji. Przypomnijmy, że do końca miesiąca trwa akcja „Ocalmy od zapomnienia- stwórzmy razem Muzeum Sandecji”.

W czerwcu odnalazły się archiwalne materiały m.in kroniki z lat trzydziestych ubiegłego wieku, materiały te zostały przekazane do Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.



POROZUMIENIE SANDECJI Z ŁF SPORTS EVENTS!

MKS Sandecja S.A podpisała porozumienie o współpracy z ŁF Sports Events organizatorem Nowosądeckiej Ligi Futsalu, Sufigs Ligi Orlika czy też Grand Prix Nowego Sącza w futsalu. Umowę parafowali Tomasz Michałowski prezes Sandecji oraz Łukasz Frączek właściciel firmy ŁF Sport Events. Umowa na celu promocję i rozwój piłki nożnej na terenie Nowego Sącza oraz powiatu nowosądeckiego.



Wkrótce więcej informacji na temat podpisanej umowy.



ZAREKLAMUJ SIĘ NA TELEBIMIE

TEL: 692 568 491

Stopka redakcyjna:

Wydawca: MKS SANDECJA S.A.
ul. Kilińskiego 47
33-300 Nowy Sącz
www.sandecja.pl

Redakcja: MKS Sandecja
Grafika: Paweł Augustyn
Zdjęcia: Adrian Maraś, Jarosław Para

POMAGAMY ANDRZEJOWI SZUFRYNOWI!

Przed kilkoma dniami dowiedzieliśmy się o stanie zdrowia 19-letniego Andrzeja Szufryna, bliskiego kuzyna kapitana naszego zespołu. Na początku sierpnia został on mocno uszkodowany w wypadku, który miał miejsce w Łęce.

Do tej pory przeszedł już 4 operacje, w których zespojono mu kości twarzoczaszki, ręki, oraz nóg. Za kilka dni Andrzej opuści szpital, po czym czeka go długi i kosztowny proces rehabilitacji i powrotu do jak najlepszej sprawności. Niestety, rodziny nie stać na pokrycie wszystkich kosztów rehabilitacji. Stąd też 19-latek potrzebuje pomocy wielu ludzi dobrej woli.

Oprócz tego, na stronie zrzutka.pl została zorganizowana zbiórka pieniędzy na ten cel, gdzie w każdej chwili można przekazać pieniądze.

INFORMACJE Z KLUBU

FESTIWAL NIESKUTECZNOŚCI PRZY KILIŃSKIEGO 4?

Rywalizacja naszej drużyny z Bytovią Bytów była meczem na szczycie w 10. kolejce Fortuna 1 Ligi bowiem na boisku spotkały się obecnie drugi i trzeci zespół w tabeli. Sandecja zajmowała najniższy szczebel podium.

Pierwszy kwadrans można określić, jako wzajemne badanie strategii przeciwnika. Nieśmiałe próby ataków z jednej lub drugiej strony, jednak zagrożenia pod którąś z bramek nie było realne. Brakowało wykończenia akcji. To przyszło dokładnie w 16. Minucie, kiedy to piłkę do siatki wpakował niezawodni Maciej Małkowski. Nasz 33-letni pewnie wykorzystał rzut karny, po tym jak faulowany był Mariusz Gabrych.

Piłkarze drużyny z Bytowa ruszyli do odrabiania strat, ale ich starania nie spełniały pokładanych w nich oczekiwań. Akcje, których autorami byli Juliusz Letniowski, Sławomir Duda czy były gracz „Biało-Czarnych” Filip Burkhardt nie znajdowały skutecznej drogi do bramki strzeżonej przez naszego wychowanka Marka Koziola.

Po zmianie stron nowosądecy piłkarze przystąpili do zmasowanego ataku, chcąc podwyższyć prowadzenie na własnym terenie. Do głosu

w tej sprawie dochodzili Mariusz Gabrych, Maciej Małkowski, Miłosz Kałahur, Mateusz Klichowicz, Damian Chmiel oraz Marcin Flis. Oblężenie bramki Andrzeja Witana było ogromne, jednak w każdym z wymienionych przypadków brakowało skuteczności lub szczęścia.

Niestety zgodnie ze starym piłkarskim porzekadłem: „niewykorzystane sytuacje lubią się mścić”, co zadziało również w tym spotkaniu, a dokładnie w 65. minucie. Na mocny strzał spoza narożnika pola karnego zdecydował się Juliusz Letniowski, dzięki czemu pokonał nie mogącego nic w tej sytuacji zrobić Marka Koziola.

W końcu ofensywny animusz nie zanikał w poczynaniach podopiecznych trenera Tomasza Kafarskiego. Do wykończenia składnych akcji doszli Maciej Małkowski czy Radosław Kanach, ale również w tych przypadkach 28-letni bramkarz

Bytovii Bytów ponownie nie został pokonany, co wydawało się wręcz niemożliwe dla kibiców, którzy oglądali to spotkanie z trybun. Pomimo przewagi musieliśmy przelknąć remis.

- Nie cieszymy się z tego punktu, ale go szanujemy. Widać było, że na murawie spotkały się zespoły z czołówki i była to bardzo dobra reklama Fortuna 1 Ligi. Osobiście uważam, iż ten mecz powinniśmy wygrać, ale nie możemy zapominać o sytuacjach, które rywale sobie stworzyli i o tym, że Marek Koziół niejednokrotnie nas ratował swoimi bardzo dobrymi interwencjami. Tak jak już wcześniej wspominałem nie cieszę się ze zdobytego punktu, ale cieszę się z gry, z widowiska, które obejrzeli kibice. Oba zespoły stworzyły dzisiaj znakomity spektakl i tylko trochę szkoda, że nasi fani czują po nim lekki niedosyt - powiedział po meczu Tomasz Kafarski.



CENNY PUNKT PRZYWIEZIONY Z BIELSKA BIAŁEJ

Rywalizacja ligowa na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała było szczególnym wydarzeniem dla dwóch aktualnie „Biało-Czarnych”. Damian Chmiel i Richard Zajac jeszcze w ubiegłym sezonie związani byli z „Góralami”, natomiast słowacki bramkarz uważany jest tam za legendę.

Od pierwszych minut nasi piłkarze stawiani na ofensywę. Udało się stworzyć okazje do oddania strzału, z których skorzystali Adrian Basta, Mariusz Gabrych oraz Mariusz Flis, który efektywnie uderzył z dystansu. Wszystkie te próby okazały się niecelne.

Po około kwadransie Podbeskidzie ocknęło się z natarcia Sandecji, po czym coraz śmielej zawodnicy z Bielska-Białej poczynali sobie na murawie. Bardzo aktywny był Łukasz Sierpina, ale nic poza niegroźnymi dla Marka Koziola strzałami z tego nie wynikało. Właściwie jedyną jeszcze godną uwagi akcją w tym meczu był w 30. minucie Macieja Małkowskiego. 33-latek próbował zaskoczyć Wojciecha Fabisiaka.

Zmiana stron nie przyniosła zmiany obrazu gry. Oba zespoły stwarzały sobie okazje strzeleckie, nadal aktywni

byli Sierpina i Małkowski, jednak brakowało dokładności. Zmieniło się to w 65. minucie. Wówczas kilkakrotnie wymieniany już Łukasz Sierpina zagrał w pole karne do Filipa Modelskiego, a ten odebrał na lewą stronę do Valērijsa Šabali, który nie pomylił się uderzając z około 8 metra od bramki Marka Koziola.

Gol rozbudził oczekiwania „Górali”. Nastawili się oni bardzo ofensywnie, jednak blok obronny naszego zespołu radził sobie z naporem przeciwnika. Odmieniło się to jednak w ostatnim kwadransie tego spotkania. Do ataku ruszyli nowosądeczanie i przyniosło to korzystny efekt. W 85. minucie sprytnego zagrania głową spróbował Maciej Korzym, ale bramkarz wybił piłkę, ale chwilę później nie miał już nic do powiedzenia, kiedy popularny „Korzeń” pięknym wolejem wyrównał wynik meczu.

W doliczonym czasie kilka metrów przed bramką z piłką znalazł się Wiktor Nowak, który mógł zwieńczyć piękną kontrę Macieja Małkowskiego i podanie od Radosława Kanacha, jednak zabrakło nieco zimnej krwi przez co nie udało się meczu wygrać.

- Jesteśmy zadowoleni po tym spotkaniu. Przede wszystkim z tego że pozytywnie zareagowaliśmy po straconej bramce i punkcie, który wozimy stąd bardzo cenimy. Nie był to na pewno jakiś porywający mecz. Podeszliśmy do niego bardzo poważnie, wiedząc że Podbeskidzie będzie chciało zrehabilitować się po ostatniej porażce z ŁKS-em. Tak jak wcześniej powiedziałem cieszymy się z tego punktu, który pozwala nam przesunąć się o jedno oczko. Do domu wracamy zadowoleni - powiedział po meczu trener Tomasz Kafarski, podczas oficjalnej konferencji prasowej.



RAPORT KARTKOWY PRZED MECZEM Z ŁKS-EM

Przed niedzielnym starciem 12. kolejki Fortuna 1 Ligi przeciwko Łódzkiemu Klubowi Sportowemu sprawdzamy, którzy zawodnicy muszą uważać, a którzy będą pauzować za nadmiar obejrzanych kartek.

Do 11. kolejki nasz zespół zdążył zebrać 32 żółte kartki i 2 czerwone (za otrzymane wcześniej dwie żółte). Najczęściej karany zawodnikiem naszego zespołu był Bartłomiej Kasprzak, który obejrzał 5 żółtych kartek i jedną czerwoną. W spotkaniu przeciw-

ko Podbeskidziu Bielsko-Biała, sędzieja Łukasz Bednarek pokazał kartoniki wcześniej wspomnianemu pomocnikowi z numerem 33, Maciejowi Korzymowi, Mariuszowi Gabrychowi oraz dwóm graczom, którzy muszą w niedzielę pauzować za nadmiar upomnień:

Damianowi Chmielowi i Maciejowi Małkowskiemu.

W ekipie pod wodzą Kazimierza Moskała nikt nie jest zarówno zagrożony, jak i zawieszony za nadmiar żółtych kartoników, których całej ekipie pokazano łącznie 16.

Jednocześnie przypominamy, że zgodnie z regulaminem rozgrywek zawodnik musi pauzować:

- po czwartym napomnieniu - 1 mecz,
- po ósmym napomnieniu - 1 mecz,
- po dwunastym napomnieniu - 2 mecze,
- przy każdym kolejnym co czwartym napomnieniu (szesnastym, dwudziestym itd.) - 2 mecze.

ZAGROŻENI PAUZĄ: Mariusz Gabrych, Dawid Szufryn - 3 kartki

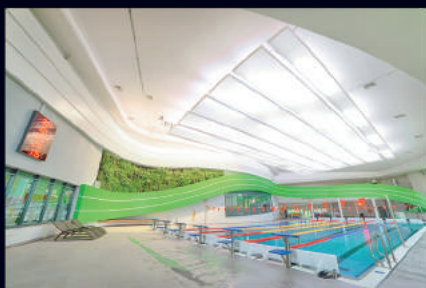
ZAWIESZENI: Damian Chmiel, Maciej Małkowski - 4 kartki

**ZAREKLAMUJ
SIĘ W GAZECIE
MECZOWEJ**

TEL: 692 568 491



BASENY



GWIAZDZISTE NIEBO



ATK

SUFITY NAPINANE

SUFIT W POŁYSKU



SUFIT PODŚWIETLANY



ATK SUFIT Y NAPINANE
tel. +48 500 304 874
biuro@atksufitynapinane.pl

ul. Bandurskiego 11,
33-300 Nowy Sącz
www.gwiazdzisteniebo.pl/



<https://facebook.com/napinanyusfit/>



SONDA. DOGRYWKA Z... RADOSŁAWEM KANACHEM

Dane zawodnika: Radosław Kanach

Boiskowy pseudonim: Kani

Data urodzenia: 3 kwietnia 1999 roku w Rzeszowie

Pozycja na boisku: pomocnik

Numer: 13

W Sandecji od sezonu: 2018/2019

Najważniejsza jest dla Ciebie?

Nie ma co ukrywać, że jest to rodzina.

Jak byś się opisał, jeśli mowa o charakterze?

Ciężko powiedzieć, ale z pewnością za swoją cechę uważam pracowitość. Resztę musiałby na mój temat dodać ktoś z zewnątrz, kto dobrze mnie zna.

Ulubiony piłkarz/zespół i dlaczego?

Steven Gerrard za charakter na boisku i świetne uderzenie z dystansu. Liverpool FC po tym, jak w 2005 roku wygrał Ligę Mistrzów. Ten mecz w Stambule z AC Milan...

Ostatnio obejrzany film:

Jak wakacje to gdzie i dlaczego?

Z dobrym towarzystwem wszędzie, ale najchętniej to gdzieś nad morzem.

Z kim chciałbyś się znaleźć na bezludnej wyspie?

Z kimś wyjątkowym.

Gdzie lubisz spędzać wolny czas?

W domu czytając książkę lub oglądając film. Ewentualnie ze znajomymi w jakimś przyjaznym miejscu.

Jaka jest najbardziej szalona rzecz, którą kiedyś zrobiłeś?

Nie było takiej.

Marzenie do spełnienia w pierwszej kolejności:

Zagrać w Liverpool FC i założyć rodzinę.

Gdybyś nie został piłkarzem byłbyś...

Myślę, że strażakiem.

Co planujesz robić po zakończeniu kariery?

Jeszcze nie wiem.

Inwestujesz w coś zarobione pieniądze?

Na razie tylko oszczędzam.

Czego się boisz?

Niczego!

Rada dla dzieciaków, które chciałyby zostać piłkarzami:

Aby czerpały radość z gry w piłkę i bawiły się nią, ale nie zapominały przy tym o ciężkiej pracy na treningach.



Czy poza piłką nożną śledzisz inne sporty?

Tak. Ogólnie lubię obejrzeć sobie w akcji sportowców.

Ulubiona liga piłkarska i dlaczego?

Premier League, ponieważ panuje tam największa dyscyplina taktyczna i zespoły prezentują futbol ładny dla oka. A o to przecież chodzi.

Contratiempo.

Ostatnio przeczytana książka:

Szczęście czy fart.

Hobby:

Dobra książka czy film.

Ulubiona kuchnia:

Domowa.

SĄCZERSI PO GODZINACH

20 września o godzinie 19:00 w Ośrodku Kibice Razem Sandecja Nowy Sącz, odbyło się kolejne spotkanie z piłkarzami naszej drużyny z cyklu „Sączersi po godzinach”. Tym razem przedstawicielami zespołu byli Maciej Małkowski, Mateusz Klichowicz oraz Grzegorz Baran.



Po krótkim przywitaniu zawodników, nastąpił czas na rozmowy z kibicami.

Pośród kwestii omawianych przez piłkarzy pojawiały się: dotychczasowy przebieg kariery, cele na ten sezon, opinia na temat klubu oraz miasta Nowego Sącza, a także, jakie plany na przyszłość.

Podczas spotkania z piłkarzami odbyło się również losowanie gadżetów klubowych dla osoby, która poprawnie wytypowała, jaki trzeci piłkarz odwiedził nasz ośrodek.

Jak zawsze na zakończenie spotkania, przyszedł czas na rozdawanie autografów oraz pamiątkowe zdjęcia z piłkarzami Sandecji Nowy Sącz.

Dziękujemy piłkarzom oraz kibicom za obecność i do zobaczenia na kolejnym spotkaniu.



SPOTKANIE Z KIBICAMI

MACIEJ MAŁKOWSKI: TRENER MOSKAL AŻ TAK DOBRZE NAS NIE ZNA

Można powiedzieć, że szybko otrząsnęliście się po spadku z Lotto Ekstraklasy. Po jedenastu kolejkach zajmujecie świetne trzecie miejsce ze stratą czterech punktów do lidera z Częstochowy. Życie nie umierać.

Na pewno tak. Wszyscy z nowych zostali przez nas dobrze przyjęci, każdemu nowemu zawodnikowi pomagamy. Wówczas gdzieś łatwiej wejść do zespołu. Takie pozytywne przyjęcie wiele ułatwia.

im stadionem pomagam nam teraz w tym, że wygrywamy. Domowe mecze powinno się grać zawsze u siebie, a nie gdzieś poza.

Zgodzi się Pan z tezą kapitana Dawida Szufryna, że gdyby w poprzednim sezonie na ekstraklasowych boiskach była możliwość gry przy Kilińskiego, utrzymalibyście się w elicie?

Jestem wręcz o tym przekonany! Byliśmy chyba pierwszym zespołem w historii ekstraklasy, który musiał grać cały sezon poza własnym stadionem. To taki niechlubny sukces...

Chciałby Pan wrócić do ekstraklasy z Sandecją?

Nie wybiegam za daleko w dal. Liga jest wyrównana, każde potknięcie może przerwać dobrą serię. Patrzmy na najbliższe mecze i będzie okej.

W niedzielę zagrać z ŁKS-em Łódź. Zespół prowadzi Wasz były trener Kazimierz Moskal, który zna mocne i słabe strony Sandecji. Trudniej będzie zaskoczyć rywala.



Z jednej strony tak, ale z drugiej nie możemy powtórzyć błędów z poprzedniego sezonu. Początek też mieliśmy tam niezły... Trzeba pamiętać o tym, że to nie koniec ligi. Musimy być czujni, skoncentrowani. Trzy, cztery mecze mogą wiele zmienić w tabeli.

Mówi się, że za dobrymi wynikami zawsze stoi dobra atmosfera w szatni.

W Nowym Sączu ta atmosfera cały czas jest dobra. Tak było odkąd tutaj przyszedłem (sezon 2015/2016 – przyp. red.). W kwestiach personalnych przez ten czas sporo się zmieniło, ale kilku doświadczonych graczy jednak zostało.

Nowi piłkarze pozyskani przez Sandecję w przerwie letniej szybko odnaleźli się w zespole. To zapewne zasługa wspomnianej atmosfery.

Maciej Małkowski jest jak wino, im starszy tym lepszy. Jak Pan to robi, że w wieku 33 lat jest Pan obecnie najlepszym snajperem i asystentem klubu z Kilińskiego? (5 goli w 11 meczach).

Ciężko znaleźć na to jakąś receptę. (śmiech) Ta moja forma już przed kontuzją była wysoka. Pół roku przerwy od piłki nie pozwoliło mi jednak być w dobrej dyspozycji w ekstraklasie, czego żałuję. Potrzebowałem kolejne pół roku by wrócić do formy. Teraz jest już dobrze.

Znów budujecie twierdzę na własnym stadionie. U siebie wygraliście trzy mecze i jeden zremisowaliście. Aż tak dobrze czujecie się w Nowym Sączu?

Chyba tak stęskniliśmy się za Nowym Sączem. Przez ostatni rok tylko tutaj trenowaliśmy. Ta tęsknota za swo-



Nie, myślę, że trener Moskal aż tak dobrze nas nie zna. Mamy całkiem nowy zespół. Zmieniło się osiemnastu zawodników. Gramy innymi systemem niż pod jego wodzą. Uważam, że będziemy trudni do rozpracowania.